

RECENZJE I OMÓWIENIA

Krzysztof Mastykarz, *Czas wolny i rozrywka w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu i Brodnicy w XIV–XVI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010, ss. 296, il., ISBN 978-83-7611-844-4.

Autor recenzowanej pracy rozpoczyna swoje rozważania od stwierdzenia, że zagadnienie spędzania wolnego czasu w miastach państwa zakonnego w Prusach pomimo dobrze zachowanej bazy źródłowej nie budziło zainteresowania historyków. Opinia ta nie w pełni odzwierciedla jednak rzeczywisty stan badań, a jest przede wszystkim konsekwencją ahisterycznego sformułowania tematu, gdyż współczesna mediewistyka nie używa pojęcia czasu wolnego. Zresztą we „Wstępie” przytoczony został nadal aktualny pogląd Bronisława Geremka o niewyodrębnieniu się czasu wolnego w średniowiecznych miastach, szkoda tylko, że słowa te nie zostały potraktowane z należytą uwagą. Uwzględniając treść książki, można mieć też wątpliwości wobec użytego w tytule terminu rozrywka, gdyż nie sposób zaliczyć do niej uwzględnionych w pracy uroczystości pogrzebowych, także rozpatrywanie uczt korporacyjnych, radzieckich i wystawianych na cześć wizytujących miasto władców w kategoriach rozrywki nie służy dobrze zrozumieniu społecznego sensu uroczystej konsumpcji w epoce przedprzemysłowej.

Książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia oraz kilku załączników. W dość obszernym wstępie czytelnik znajdzie między innymi rozważania dotyczące zakresu rzeczowego pracy. Oczywiście autor każdej pracy naukowej ma prawo do określenia ram problemowych, terytorialnych i chronologicznych swoich badań, muszą one jednak wynikać z przesłanek merytorycznych. Z pewnością na pozytywną ocenę zasługują szerokie ramy chronologiczne, które przełamują schematyczny podział na średniowiecze i czasy nowożytne i dają szansę uchwycenia dynamiki analizowanych zjawisk. Trudno się jednak zgodzić z wyłączeniem z zakresu zainteresowań duchowieństwa miejskiego, które stanowiło trwały element życia miejskiego. Z pewnością nie uzasadnia tego argument, że nie podlegało ono prawu miejskiemu i administracji komunalnej. Przy takim założeniu niezrozumiałe jest poświęcenie odrębnego rozdziału braciom zakonu krzyżackiego, którzy bez wątplenia funkcjonowali poza społecznością miejską. Wątpliwości budzi także postulat rozpatrywania na płaszczyźnie porównawczej dużych (Stare Miasto Toruń, Chełmno) i małych miast (Grudziądz, Nowe Miasto Toruń i Brodnica) ziemi chełmińskiej, który jest wprawdzie ambitny, ale praktycznie niewykonalny ze względu na dysproporcję w stanie zachowania źródeł, gdyż jedynie dla Nowego Miasta Torunia dysponujemy nieco bogatszym materiałem, natomiast pojedyncze wzmianki (Grudziądz) i jeden zachowany w siedemnastowiecznym odpisie statut cechowy (Brodnica) pozwalają jedynie na egzemplifikację i nie dają podstaw do systematycznej analizy zjawisk. Nieuzasadniona jest przyjęta przez autora cezura dziejów Chełmna, które przed 1422 r. zalicza do grupy miast dużych, a po tej dacie do miast małych i średnich. Podstawą takiej periodyzacji jest błędna interpretacja funkcjonującego w literaturze poglądu o przejściu Dworu Artusa po upadłej kompanii

kupieckiej przez cech kramarzy. Krzysztof Mastykarz z „przejęcia” uczynił „likwidację”, pomijając przy tym informację podawaną także przez Elżbietę Pilecką, na której pracę się powołuje, że chełmiński dom kompanijny nie był nigdy nazywany Dworem Artusa. Poza tym w 1422 r. niczego w Chełmnie nie zlikwidowano, a jedynie rada miejska zatwierdziła statut bractwa religijnego kramarzy. Nie ma więc żadnego powodu, aby sądzić, że Chełmno w tymże roku utraciło „status wielkiego miasta pod względem kulturalnym”, a likwidacja Dworu Artusa miała decydujący wpływ „na zmianę dotychczasowej organizacji czasu wolnego na terenie miasta” (s. 135). Jeszcze bardziej niefortunne jest aprioryczne stwierdzenie (s. 8), że „w drugiej połowie XIV wieku mieszkańcy [Chełmna – R. Cz.] nadal spędzali czas wolny w sposób charakterystyczny dla wielkich miast pruskich, do momentu likwidacji domu kompanijnego w 1422 r.” Autor nie przytoczył w pracy żadnych źródłowych dowodów wspierających tę tezę, a nieprawdą jest, że dom kompanijny został zlikwidowany, gdyż kilkakrotnie pojawia się we wzmiankowanym wyżej statucie kramarzy. W sensie politycznym Chełmno do 1454 r. należało do grupy dużych miast pruskich. Natomiast już w drugiej połowie XIV w. w związku z wycofaniem się tamtejszych kupców z handlu hanzeatyckiego jego potencjał gospodarczy znacznie ustępował innym wielkim miastom pruskim, z tego też powodu przy poborze podatku krajowego w 1396 r. zostało zaliczone do grupy małych miast. W obszernym omówieniu stanu badań uwzględniono także publikacje tylko pośrednio związane z tematem, pominięto natomiast kilka prac istotnych, m.in. Piotra Olińskiego o cechowych korporacjach religijnych oraz fundamentalną pracę Edmunda Kizika o uroczystościach rodzinnych¹. W charakterystyce źródeł wskazane zostały najważniejsze materiały, gorzej przedstawia się jednak ich rzeczywiste wykorzystanie w recenzowanej pracy.

Krzysztof Mastykarz prezentuje wyniki swoich badań w czterech rozdziałach. Pierwsza część pracy poświęcona została charakterystyce wybranych miast ziemi chełmińskiej oraz ich struktury społecznej. Trudno zrozumieć, dlaczego włączone zostały do tego rozdziału niemające nic wspólnego z tematem i koncepcją badań uwagi na temat genezy i definicji miasta. Charakterystyka miast ziemi chełmińskiej uwzględnia ich status polityczny w państwie zakonnym, rozplanowanie przestrzeni miejskiej i pozycję gospodarczą. W odrębnym podrozdziale przedstawiono bardzo powierzchowną charakterystykę wyników badań nad strukturami społecznymi i socjotopografią miast ziemi chełmińskiej. Autor streszcza wyniki badań poszczególnych badaczy, nie konfrontuje ich jednak ze sobą (dotyczy to przede wszystkim wyników badań Tomasza Jasińskiego i Krzysztofa Mikulskiego), a część poglądów przedstawia nieprecyzyjnie. Nie zauważył między innymi, że T. Jasiński pod wpływem polemiki K. Mikulskiego wycofał się w 1996 r. z poglądu o kupcach zamieszkujących Kępę Bazarową². Z żalem muszę przyznać, że nie prowadziłem przypisywanych mi (s. 81) badań, w świetle których rodziny kupieckie zamieszkujące w Starym Mieście Torunia obszar

¹ P. Oliński, *Najstarsze źródła toruńskiego bractwa religijnego kaletników, torebkarzy i rękawiczników z przełomu XIV i XV wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 62: 1997, z. 4, s. 123–132; idem, *Rola średniowiecznych bractw religijnych w życiu miejskim na przykładzie toruńskiego bractwa religijnego kaletników, torebkarzy i rękawiczników*, [in:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu* (Studia Polonica Historiae Urbanae, t. 1), Toruń 1996, s. 77–91; E. Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 2001.

² T. Jasiński, *Próba nowego spojrzenia na toruńskie księgi szosu*, [in:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. R. Czaja, J. Tandecki (Studia Polonica Historiae Urbanae, t. 2), Toruń 1996, s. 133–139.

„między ulicami Wielką, Rymarami, Rynkiem i Św. Ducha” należały do grupy zamożnej oraz średniozamożnej.

Zasadnicze dla tematu pracy rozważania przedstawione zostały w rozdziałach drugim i trzecim, poświęconych odpowiednio czasowi wolnemu i rozrywce w elitarnej kulturze, czyli w obrębie warstwy kupieckiej oraz warstw średnich i niższych. Rozdział drugi autor rozpoczyna od omówienia historii badań nad dworami Artusa, czyni to jednak sumarycznie, nie wskazując na ewolucję stanu badań i poglądy poszczególnych autorów, pomija przy tym badania Stephana Selzera, na którego pracę powoływał się we wstępie. Fragment ten nie jest wolny od uproszczeń i błędnych twierdzeń, np. „niektóre z nich [Dworów Artusa – R. Cz.] posiadały również charakter zawodowy” (s. 97), „początki toruńskiego domu kompanijnego związane były z działalnością sukienników” (s. 99), niezgodnie z aktualnymi badaniami (E. Pilecka, R. Czaja) przedstawiona została geneza toruńskiego domu kompanijnego (s. 100 n.). W dalszej części rozdziału K. Mastykarz zaczyna przedstawiać wyniki własnych badań, opierających się przynajmniej w części na samodzielnej analizie źródeł. Autor ukazuje „życie kulturalno-rozrywkowe przedstawicieli patrycjatu i bogatego kupiectwa” w ramach domów kompanijnych i ogrodów strzeleckich, turnieje rycerskie oraz uroczystą konsumpcję w kręgu rad miejskich. W podrozdziale drugim uwzględnione zostały uroczystości rodzinne: śluby i wesela, chrzciny i pogrzeby. W kolejnym podrozdziale według podobnego układu, a więc uroczystości rodzinne, ogrody i bractwa strzeleckie, domy kupieckie, autor omówił miejsca i formy spędzania czasu wolnego elit społecznych małych miast. Celem rozdziału trzeciego było ukazania miejsc i form spędzania czasu wolnego i rozrywki pospółstwa i plebsu, przy czym podobnie jak w rozdziale poprzednim osobno rozpatrywane są miasta duże i małe. W zakres swoich zainteresowań K. Mastykarz włączył życie towarzyskie w obrębie korporacji zawodowych i religijnych, obyczajowość, funkcjonowanie gospód cechowych, uroczystości rodzinne, miejsca rozrywki o charakterze ogólnodostępnym, do których zaliczono gospody, łaźnie, ogrody strzeleckie oraz rynki i ulice, a także egzekucje, gry i uroczystości rodzinne. Wielka liczba błędów w sposobie korzystania ze źródeł i literatury naukowej sprawia, że wartość rozważań prezentowanych w tych dwóch rozdziałach jest znikoma. Z jednej strony autor bardzo słabo orientuje się w zachowanej bazie źródłowej, z drugiej zaś źle rozumie analizowane samodzielnie fragmenty źródeł, co prowadzi do błędnych interpretacji. Nie jest prawdą, że brak wzmianek źródłowych o turniejach w Chełmnie (s. 110), gdyż informacja o nich pojawia się w wilekierzu miejskim³, tym samym bezzasadne jest twierdzenie, że ich brak wynikał z likwidacji „siedziby arturiańskiej i bractwa św. Jerzego”. Omawiając organizację uczt radzieckich w Toruniu, autor twierdzi (s. 116), że „kamlarz, jego małżonka oraz współpracownicy odpowiadali za zaopatrzenie na uczty” i przytacza uchwałę rady miejskiej z 1435 r. W tym uzasadnieniu popełnia dwa błędy. Cytując źródło, powołuje się na dzieło Juliusa Emila Wernicke'ego (*Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften*, Bd. 1: *Die Jahre 1230–1530 umfassend*, Thorn 1839), udowadnia tym samym niedostatki kwerendy w wydanych drukiem w 1904 r. recesach z posiedzeń rady toruńskiej, z których Wernicke zaczerpnął wzmiankowane zarządzenie. Istotniejszy jest jednak drugi błąd polegający na niezrozumieniu jego treści: „dass der Rathskammer keine Frau noch jemand Anders in des Cammerers Cammer fuhren noch laden sollen zur Fastnacht”, tak więc rada postanowiła: „aby kamlarz żony ani nikogo innego do izby kamlarskiej w czasie zapustów nie prowa-

³ A. Semrau, *Die Willkür der Stadt Kulm von etwa 1400*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn (dalej cyt. MCV), H. 35: 1927, s. 46.

dził ani nie zapraszał”. Zresztą J. E. Wernicke poprawnie wyjaśnił sens wilkierza. Na tej samej stronie popełniony został też błąd w tłumaczeniu zarządzenia o ucztach rady, które – wbrew temu co pisze K. Mastycarz – nie zakazywało używania przypraw. Zastanawia przy tym zbieżność z takim samym błędem, który znajduje się w pracy magisterskiej niżej podpisanego⁴. O trudnościach w rozumieniu źródeł świadczy także informacja o wprowadzanych przez radę zakazach siedzenia rajców przy kuflu w karczmach w dniu pracy, „kto złamał ten przepis musiał płacić karę jednego szkojca. Inne zapiski mówią o tym, że zobowiązanie wobec miasta wynosiło jedną grzywnę” (s. 117). Także w tym przypadku autor, powołując się na książkę Wernickego, nie zauważył, że zarządzenie to zawarte jest w *Thorner Denkwürdigkeiten*, a dotyczy ono obowiązków pisarza, który co cztery tygodnie, w dniu posiedzenia sądowego dla wsi Mokre powinien przychodzić do izby sądowej i towarzyszyć ławnikom, a od każdego posiedzenia miał otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 1 szkojca. Zdziwienie budzi także interpretacja wilkierza z 1461 r. (s. 117), w którym zakazywano otwierania ratusza w niedziele i święta oraz piwnic miejskich i winiarni przed zakończeniem sumy. Nie wiedzieć czemu, autor twierdzi, że zabraniał on racjom uczęszczania do piwnic miejskich i winiarni w soboty, a wykroczenie to zagrożone było wykonaniem „kary hańbiącej w obecności pozostałych rajców miejskich”, podczas gdy w źródle jest mowa tylko o karze ustanowionej przez radę. Co ciekawe, w innym fragmencie pracy (s. 161) treść tego wilkierza została zinterpretowana poprawnie. Nieuprawnione jest również twierdzenie (s. 117), że w Chełmnie do 1422 r. w dniu 21 grudnia organizowano ucztę dla rajców. W zestawieniu stałych wydatków i dochodów miejskich sporządzonym przez Konrada Bitschina, pisarza miejskiego chełmińskiego od 1430 r., nie pojawia się żadna data roczna. Powołując się na wilkierz elbląski, K. Mastycarz twierdzi, że przepisy pod karą 30 grzywien zakazywały udziału w ucztach nowo wybranym rajcom. Oczywiście takie zarządzenie byłoby sprzeczne z intencją wspólnej konsumpcji, którą traktowano jako element konstytuujący grupę i tożsamość grupową. W rzeczywistości zarządzenie rady elbląskiej ograniczało wystawność uczt wystawianych przez nowo wybranych rajców pod karą 30 grzywien: „sunder wil her den ratmanned eine malczit gebn uf dem rathuze, daz mak her thun, aber her wil ane alle gesterye”⁵. Kolejna zaskakująca interpretacja źródła dotyczy chrzcin. Zdaniem autora rada toruńska wydała w 1428 r. zarządzenie wprowadzające opłatę 5 grzywien „za chrzest w wybranym przez obywatela miasta kościele”. W źródle czytamy jednak o opłacie za pochówki mieszczan niebędących rajcami w kościele parafialnym⁶. W innym miejscu (s. 128) pojawia się informacja o opłatach dla kobiet śpiewających na pogrzebie, podczas gdy w źródle wzmiankowane je podzwonne – „das gelewte”⁷. Błędnie zinterpretowano również treść wilkierza rady toruńskiej z 1446 r. dotyczącego pogrzebu burmistrza, który nakazywał, aby w kondukcje pogrzebowym uczestniczyli starsi cechów, nakładał na nich także obowiązek udziału w liturgii pogrzebowej⁸. W recenzowanej pracy przypis do wzmiankowanego zarządzenia rady dokumentuje informację, że w 1446 r. odbył się pogrzeb burmistrza Torunia, a „w kondukcje pogrzebowym na czele, oprócz rodziny

⁴ R. Czaja, „Życie codzienne mieszczaństwa toruńskiego w XV w.”, Toruń 1983 (maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), s. 89.

⁵ M. Toeppen, *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, Marienwerder 1870–1871, s. 189, przyp. 2.

⁶ *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345–1547*, hrsg. v. A. Voigt (MCV, H. 13), Thorn 1904, s. 59.

⁷ *Księga długów miasta Torunia z okresu wojny trzynastoletniej*, wyd. K. Ciesielska, I. Janosz-Biskupowa (Fontes TNT, 55), Toruń 1964, s. 215, 218.

⁸ *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 67.

i duchownych, szli ze świecami starsi Dworu, a także osoby zaprzysiężone” (s. 129). Z listu rady Torunia zapraszającego inne wielkie miasta pruskie na zjazd do Malborka w sprawie zagrożenia rewoltą rzemieślników autor wyciąga zaskakujący wniosek, że w 1385 r. została założona pierwsza na terenie ziemi chełmińskiej gospoda bracka (s. 153). Należy dodać, że w liście tym nie pojawia się temat gospód brackich, a tym bardziej nie ma w nim ani słowa o jakiegokolwiek gospodzie w Toruniu. Kolejny błąd (s. 162) pojawia się przy interpretacji wilkierza zakazującego szynkarzom wyszynku destylatu z wina („Gebrandten Wein”) w niedziele i święta, na bazie którego sformułowany został wniosek o rzekomym zakazie „produkcji wina przez osoby nieuprawnione”. Przedstawiona wyżej lista błędów w rozumieniu treści źródeł obejmuje tylko najbardziej rażące pomyłki, ze względu na ograniczoną objętość recenzji pomijam interpretacje nie do końca poprawne lub budzące wątpliwości.

Należy jeszcze dodać, że autor wykorzystał bardzo pobieżnie lub pominął kilka źródeł istotnych dla badanej problematyki. Uwaga ta odnosi się między innymi do „Kroniki Pruskiej” Szymona Grunaua, która jest wprawdzie wzmiankowana we wstępie, ale w części analitycznej przywołano ją tylko jeden raz i to jeszcze bez potrzeby, gdyż za jej pośrednictwem cytowany jest wilkierz krajowy wielkiego mistrza Fryderyka Saskiego (s. 127), który w innym miejscu poprawnie został przytoczony na podstawie edycji Maxa Toeppena (s. 157). Dzieło Grunaua zawiera bardzo interesujące informacje o zabawach karnawałowych i wiele szczegółów dotyczących życia codziennego i obyczajowości mieszczkańskiej⁹. Słabo wykorzystano również toruńskie księgi ławnicze, wzmiankowane w przypisach tylko dwukrotnie, oraz księgi kamlarskie, z których cytowane są tylko trzy wzmianki o zakupie przez mieszczan piwa i wina na uroczystości rodzinne, podczas gdy źródła te zawierają ponad 20 tego typu zapisów¹⁰. Tylko fragmentarycznie wykorzystany zostały wydany drukiem wilkierz Chełmna oraz nieopublikowany wilkierz toruński z 1523 r. Podobna uwaga odnosi się do źródeł związanych z toruńskim domem kompanijnym. K. Mastykarz powołuje się na przechowywany w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu statut bractwa św. Jerzego, który przecież został wydany drukiem przez Georga Bendera, pominął zaś znajdującą się w tym samym zespole księgę bracką, założoną w 1504 r., zawierającą zakłady braci walczących w turniejach. Autor powołuje się na to źródło za pośrednictwem książki Bogdana Wojciecha Brzustowicza, który też nie znał oryginalnego źródła i niezbyt precyzyjnie czerpał z książki S. Selzera. Tak pośredni sposób korzystania ze źródła prowadzi do fałszywych konstatacji. Zawarty w księdze brackiej zapis o pojedynkujących się z powodu „kobiet, panien i na chwałę Dworu” braciach, którzy mogą bezpłatnie korzystać z brackiego wyposażenia turniejowego, w recenzowanej pracy stał się podstawą opinii, że bezpłatnie z należącego do bractwa uzbrojenia mogli korzystać walczący w „obronie kobiet i dziewic” (s. 109). Spośród źródeł archiwalnych pominięto także najstarszy zachowany statut toruńskiego bractwa czeladniczego, statut czeladzi płócienniczej z 1354¹¹. Błędna jest informacja, że najstarszy wilkierz sukienników chełmińskich nie zachował się (s. 146), został on dwukrotnie wydany drukiem, a podawana przez K. Mastykarza data jego powstania – 1379 r.

⁹ S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz, 2009; J. Dworzaczkowa, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 2: 1958, s. 119–146.

¹⁰ *Księga kamlarii miasta Torunia 1453–1495*, wyd. K. Kopiński, K. Mikulski, J. Tandecki (*Źródła do dziejów średniowiecznego Torunia*, cz. 3), Toruń 2007; *Księga długów miasta Torunia*.

¹¹ J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, Warszawa–Poznań–Toruń 1987, s. 43 n.

– jest od czasów Maxa Toeppena kwestionowana¹². Wobec niewielkiej liczby zachowanych statutów cechowych ze średniowiecza trudno zrozumieć, dlaczego pominięto chełmińskie statuty cechowe krawców, piekarzy, rzeźników, kowali i szyprów opublikowane w znanej autorowi pracy Franza Schultza¹³.

W recenzowanej książce można także znaleźć wiele przykładów niefrasobliwego obchodzenia się z literaturą przedmiotu, którą K. Mastykarz wykorzystuje fragmentarycznie bądź przypisuje cytowanym autorom twierdzenia, których ci nie formułowali. Nieprawdziwą informację o przywileju lokacyjnym Brodnicy, rzekomo wystawionym w 1298 r. w Żmijewie, wspiera odwołaniem do książki Hansa Plehna, który nic o takim źródle nie pisze. Autor powołuje się na moją książkę, formułując pogląd: „Zakon krzyżacki do XV wieku dysponował znacznie większymi uprawnieniami niż inni władcy należący do Hanzы i miało to znaczący wpływ na rozwój kulturalno-gospodarczy omawianych w niniejszej pracy miast. Wiązało się to jednak często ze znacznym ograniczeniem samodzielności w zakresie polityki wewnętrznej przez dane miasto” (s. 71). Teza mojej pracy jest jednak odmienna od poglądów formułowanych przez K. Mastykarza, a na cytowanej przez niego stronie piszę między innymi: „W świetle przedstawionego wyżej materiału nie da się zatem utrzymać poglądu, iż ustrój miast pruskich nie wyszedł poza początkowe stadium samorządu miejskiego. Niesłuszna wydaje się także opinia, iż ograniczony zakres samorządu wielkich miast pruskich nie uległ zasadniczemu rozszerzeniu do połowy XV wieku”¹⁴. Przypis do artykułu mojego autorstwa wspiera także twierdzenie, że przedstawiciele Grudziądza i Brodnicy regularnie uczestniczyli w obradach stanów pruskich. W rzeczywistości jednak w cytowanej pracy nie piszę o regularnym udziale, a jedynie tylko wymieniam miasta, które w grupie małych miast najczęściej uczestniczyły w zjazdach stanowych. Zdanie „Turnieje rycerskie w miastach zaczęto organizować pod koniec XIV w., jednak największe zainteresowanie społeczne budziły one zwłaszcza w XV i XVI wieku” (s. 109) zaopatrzone zostało odwołaniem do pracy S. Selzera, który jednak takiego twierdzenia nie sformułował. Nieprecyzyjnie, z pominięciem typologii wspólnych posiłków streszczony został (s. 118–119) mój artykuł o uctach rady elbląskiej. Przy opisie ceremoniału zaślubin i uroczystości weselnych autor nie tylko, że wybiórczo korzysta z literatury (Grażyna Kaba-cińska, Bertha Quassowski), pomija pracę E. Kizika, w której znajdują się także odniesienia do obyczajowości średniowiecznej¹⁵, ale podaje bałamutne informacje. Przykładowo pisze o uczcie (s. 124), która rozpoczynała dzień weselny, o muzyku miejskim towarzyszącym pannie młodej w przejściu do kościoła, powołuje się przy tym na artykuł B. Quassowski, która jednak o takich elementach ceremoniału weselnego nie wspomina. Pogląd, że wyodrębnienie się patrycjatu spowodowało „wykształcenie się odrębnej organizacji czasu wolnego zarezerwowanej dla średnich i niższych grup społecznych” (s. 138), wsparty został w sposób nieuprawniony przypisem do pracy Marii Boguckiej, która na cytowanej stronie pisze o przemianach ustrojowych i zmonopolizowaniu władzy w części dużych miast przez oligarchię kupiecką (patrycjat), nie porusza natomiast problemu organizacji czasu

¹² *Codex diplomaticus Prussicus*, Bd. 3, hrsg. v. J. Voigt, Königsberg 1848, nr 138; *Das Kulmer Gerichtsbuch 1330–1430. Liber memoriarum Colmensis civitatis*, bearb. v. C. A. Lückerath, F. Benninghoven, Köln 1999, nr 246.

¹³ Fr. Schultz, *Die Stadt Kulm im Mittelalter*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, H. 23: 1888, s. 186–203.

¹⁴ R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999, s. 79.

¹⁵ E. Kizik, op.cit., s. 56.

wolnego¹⁶. Januszowi Tandeckiemu przypisuje twierdzenie (s. 142), że powstające w XIII i XIV w. korporacje cechowe nie posiadały własnych statutów, podczas gdy autor ten stan taki odnosi tylko do okresu XIII i początku XIV w.¹⁷

Błędy popełniane w interpretacji źródeł i korzystaniu z literatury naukowej sprawiają, że w recenzowanej pracy można znaleźć wiele twierdzeń fałszywych, opartych na błędnych przesłankach lub takowych pozbawionych. Uwaga ta dotyczy zarówno spraw szczegółowych, jak i wniosków o szerszym znaczeniu. Do tej drugiej grupy należy zaliczyć między innymi opinie, że „przedstawiciele elit społecznych dysponowali największą ilością wolnego czasu” (s. 90), czy że „częste naruszanie przepisów porządkowych, obyczajowych na terenie wielkich miast pruskich podczas uroczystości rodzinnych w XIV w.” było powodem wprowadzenia formalnej reglamentacji (s. 122). Autor nie przedstawił żadnej analizy okoliczności uchwalania odpowiednich wilkierzy krajowych i miejskich, a przypis dokumentujący ustawy reglamentujące uroczystości rodzinne odnosi się do całej treści wilkierza chełmińskiego (s. 29–58), zamiast np. do strony 36, na której znajduje się wilkierz o uroczystościach weselnych. Nie znajdziemy w recenzowanej pracy dowodów uzasadniających twierdzenie, że „uprzywilejowane grupy społeczne [...] dążyły do ograniczania form spędzania czasu wolnego przez średnie i niższe warstwy społeczne” (s. 134), przesłanką takiego wniosku nie może być cytowane przez autora zarządzenie rady Grudziądza z 1591 r. zakazujące organizowania tańców w piwiarniach. Nie wiadomo także, na czym oparty jest pogląd (s. 147), że „najbardziej rygorystyczne były postanowienia zawarte w dokumentach [statutach cechowych i wilkierzach – R. Cz.] pochodzących z okresu panowania krzyżackiego. Wraz z przejściem kontroli nad częścią państwa krzyżackiego przez Koronę statuty organizacji cechowych stawały się coraz bardziej liberalne”. Podobną opinię K. Mastykarz wypowiada na kartach swojej książki w różnych kontekstach kilkakrotnie. Twierdzi, że z wyjątkiem Chełmna omawiane w pracy miasta osiągnęły w okresie przynależności do Rzeczypospolitej „wyższą pozycję pod względem kulturalno-gospodarczym niż posiadały one pod panowaniem krzyżackim” (s. 71). Taki stan rzeczy miałby przede wszystkim wynikać z większej samodzielności miast „w zakresie polityki wewnętrznej” po 1466 r. Także w zakończeniu (s. 225–226) znalazło się twierdzenie „o wiele większym rozwoju życia kulturalnego oraz miejsc i form spędzania czasu wolnego” w okresie przynależności ziemi chełmińskiej do Korony Polskiej. Stwierdzenie to nie jest poparte żadnymi argumentami źródłowymi ani odwołaniami do aktualnego stanu badań i można je uznać jedynie za świadectwo słabej orientacji autora w historii Prus Krzyżackich i Królewskich.

Można wskazać także na szereg usterek o charakterze szczegółowym. W Nowym Mieście Toruniu nie było domu kupieckiego przy rynku, tylko ratusz (s. 132). W żadnym wiarygodnym źródle dom kupiecki w Grudziądzu nie był określany jako Dwór Artusa (s. 133), w tym wypadku chodzi o dom kupiecki „mercatorium”, czyli sukiennice wzmiankowane w przywileju z 1313 r.¹⁸ Nie ma też podstaw źródłowych twierdzenie, że w Grudziądzu istniał cech kupiecki, a tamtejszy ogród strzelecki miał charakter elitarny. Równie absurdalne jest twierdzenie, że bractwa pogrzebowe powstawały w ramach cechów (s. 148), które nie wymagały tytułu mistrza do założenia własnej działalności. Nie mają pokrycia w źród-

¹⁶ M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 r.*, Warszawa 1987, s. 68.

¹⁷ J. Tandecki, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 76.

¹⁸ *Preußisches Urkundenbuch*, Bd. 2: (1309–1335), hrsg. v. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1939, nr 104.

łach uwagi dotyczące Brodnicy. Ponieważ nie istniał w tym mieście dom kupiecki, autor zakłada, że elity spędzały czas wolny w piwnicy ratuszowej oraz w ramach bractwa strzeleckiego, chociaż żadne źródło średniowieczne nie potwierdza jego istnienia w Brodnicy. K. Mastykarz bezkrytycznie przepisuje z wydanego w 1851 r. opracowania *Chronik der Stadt Strasburg* bałamutne informacje o założeniu przez wielkiego mistrza w 1351 r. gildii strzeleckiej (s. 135). Próbując ustalić liczbę gospód i ich lokalizację w Toruniu (s. 160 n.), pomija badania K. Mikulskiego, którego pracę wzmiankuje jedynie we wstępie¹⁹.

Z zakresem rzeczowym wyznaczonym przez temat nie łączy się rozdział czwarty, obiecująco zatytułowany: „Formy spędzania czasu wolnego o charakterze dworskim w ośrodkach miejskich ziemi chełmińskiej w XIV–XVI wieku”, w którym autor podjął próbę przedstawienia uroczystej konsumpcji i innych form życia dworskiego (m.in. polowania) w kręgu zakonu krzyżackiego, głównie dworu wielkiego mistrza i konwentu malborskiego. Uwzględnione w tej części pracy uczyty wystawiane przez rady wielkich miast na cześć władcy terytorialnego powinny zostać uwzględnione w rozdziale drugim. Do książki dołączone zostały cztery załączniki, w tym dwa nawiązujące do treści pracy (ryciny przedstawiające omawiane obiekty oraz wykaz miejsc spędzenia wolnego czasu) i dwa niemające bezpośredniego związku z badaną problematyką (wykaz dostojników krzyżackich oraz system monetarny, miary i wagi w Prusach).

Przedstawione wyżej błędy warsztatowe i słaba znajomość warunków życia miejskiego w Prusach Krzyżackich i Królewskich nie pozwalają na pozytywną ocenę recenzowanej pracy. Dlatego też trzeba się zgodzić z uwagą autora wypowiedzianą w zakończeniu, że „przedstawiona w niniejszej pracy tematyka wymaga dalszych badań”.

Roman Czaja (Toruń)

¹⁹ K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, s. 81 nn., 226 n.